

## Czy tzw. pandemia COVID-19 jest elementem Agendy 2030?

11 08 2020

W bieżącym roku jesteśmy niejako przymusowymi uczestnikami różnych akcji, podejmowanymi w związku z ogłoszeniem „bardzo groźnej pandemii”. Sytuacja skłania do myślenia i nasuwa liczne wątpliwości. Jak w kryształowym zwierciadle widać bezrefleksyjność i nadgorliwość wielu osób, które stosują się do nakazów nawet bardziej, niż wynika to z przepisów, a co gorsza, próbują zmuszać do tego innych ludzi.

Pandemia... naprawdę? Mówi nam się o kolejnych „ofiarach”. Mamy do czynienia z kolejnymi doniesieniami mediów mainstreamu (dla mnie to zdrada społeczeństwa przez te media) mnożącymi kolejne osoby „zarażone” poszkodowanych przez groźnego wirusa: Mam ufać informacjom typu: *Kolejna ofiara koronawirusa – wpadła pod pociąg i nie żyje*. Lub *Pięćset nowych zakażeń*”. Naprawdę? Skąd oni to wiedzą? To nie udowodnienia. Bo po prostu Nie wyizolowali wirusa. *Nie mają obrazu jego genomu*. Jest to tylko propaganda, to jest fikcja medialna. Gdzie dowody?? No i gdzie te ofiary? Skąd mam wiedzieć, że obrazek z tym niesławnym wirusem to nie produkt... photoshopu? Przypominam – nie mają obrazu genomu tego wirusa. A jednak widzą jak wygląda? Naprawdę? Ja mam im ot tak uwierzyć? Dowody poproszę. Gdzie są dowody wyizolowania tego wirusa? Dowodem nie są doniesienia mainstreamu. No miałbym komu uwierzyć.

A w ogóle, to skąd mam wiedzieć, że „ofiary wirusa” w Chinach, jeśli ludzie rzeczywiście umierali, to od wirusa, a nie na przykład od 5G o częstotliwości 60 GHz, o której mówi się, że uniemożliwia czerwonym ciałkom pobieranie tlenu w płucach (następuje uduszenie). Nie podoba mi się to, co robi niejaki Elon Musk, „wizjoner”. Tysiące nadajników 5G w przestrzeni.

Uważny obserwator widzi, że tu i ówdzie pokazują społeczeństwu te same filmiki, czasem lustrzanie odwrócone, w kontekstach podawania „informacji” o rzekomych ofiarach w różnych krajach. Przepelnione szpitale, które okazują się być, po bliższym zbadaniu – puste. Tego typu filmy są usuwane przez boty „naszego” youtube. Tymczasem przedsiębiorcy pogrzebowi narzekają na spadek dochodów. Że w okresie szalejącej „pandemii” zmarło mniej osób, niż na przykład w 2018 roku. Uważny obserwator podejrzewa też, powtórzę, że nikomu na świecie nie udało się wyizolować tego wirusa (jeśli jest inaczej, chętnie zapoznam się z dowodami i zmienię zdanie). A skoro tak, to wszystko jest tu oparte na kłamstwie w jego dość obrzydliwej postaci. Uważny obserwator wie też, że stosowane powszechnie „testy” na koronawirusa to... nie są testy na koronawirusa. Ale tak to sprytnie urządzono, że dają ponad 80% pozytywnych (zarażony!) wyników. A więc kwarantanny to kolejny przekręt. Słowem, uważny obserwator wie, że pandemia nie istnieje.

Uważny obserwator sceny geopolitycznej (rozumianej jako zmienne oddziaływanie sił realnej władzy na naszej planecie) może zastanawiać się, po co to wszystko, dlaczego wtrącają nas w nie istniejącą pandemię. Może tu pomóc szersze spojrzenie na to, co się dzieje. Otóż, choć brak na to konkretnych dowodów, decydenci na tej planecie mogą mieć w planach - w perspektywie może dziesięciu lat - stworzyć tu na ziemi, w sensie dość dosłownym, pewną zbiorową inteligencję. Gadające w telewizorze głowy nie powiedzą nam o tym.

Problem dla nas leży w tym, że tę inteligencję mają stworzyć połączone nawzajem ze sobą oraz z superkomputerami umysły ludzkie. Zastosowane miałyby tu być zaawansowane, nieznanne społeczeństwu technologie. Mogłyby zostać zastosowane między innymi znane nam już elementy tej układanki: czipy, chemtrails, szczepienia, 5 G, 6G, zmiana ludzkiego DNA, zablokowanie, jak niektórzy to nazywają, Genu Boga (z perspektywą niebezpieczeństwa utraty duszy przez tych, którzy ją mają).

Czy jest się z czego cieszyć? Raczej nie. Oznaczałoby to pozbawienie nas indywidualności, prywatności, prawa do samodzielnych decyzji. Stalibyśmy się zdalnie sterowanymi robotami, ot,

## Czy tzw. pandemia COVID-19 jest elementem Agendy 2030?

11 08 2020

terminalami wykonawczymi jakiejś bezdusznej sztucznej maszyny, sterowanej przez - wiadomo co. Niewolnictwo? Gorzej, bo niewolnikami to już jesteśmy, a to, że większość raczej tego nie dostrzega, pogarsza tylko sytuację.

Przestalibyśmy być ludźmi, stając się hybrydami. Nie muszę tu też chyba przypominać o planach tzw. „elit” pozbycia się dziewięćdziesięciu procent populacji planety, bowiem w związku z rozwojem technologii „toto” nie potrzebuje już tylu ludzi na tej planecie.

„Szczepionka” na wirusa(?) - z punktu widzenia tradycyjnego rozumienia tego słowa to bezsens. Opracowanie szczepionki na wirusa grypopodobnego zajmuje więcej czasu, niż potrzebuje on na przemianę do innej postaci. Oznacza to (według mnie), iż szczepienia takie były i są ściemą, którą jednak przysłowiowy oglądacz TV łyka jak kaczka gotowany groch.

Planowana „szczepionka” ma też zmienić ludzkie DNA tak, aby organizm był już stale w stanie zapalnym. Możliwy skutek? Choroby autoimmunologiczne – mówi Wam to coś, prawda? Ile pożyczysz z silnym stanem zapalnym? Jak się będziesz czuł – czy zdrowo i bez bólu?

Myślisz, że wszystkie te tzw. szczepionki będą takie same? Niekoniecznie.

Możliwy scenariusz – niektóre „szczepionki” mogą zacząć działać po pół roku gdy publika tego teatrzyku zacznie zapominać o jej przyjęciu i nie połączy „kropek” w obraz, a inne osoby (te wdrażające Agendę 2030) ... na przykład po roku lub półtora, (gdy - przekonani o osobistym bezpieczeństwie, bo przecież zapewniono ich, że dostaną inne, bezpieczne „szczepionki” – będą bez oporów wpychać „szczepionkę” innym) przestaną już być potrzebni. Nie wierzysz? Przeczytaj, ale ze zrozumieniem, książkę „Atlantyda Remake”, Vit Keymar. I nie sądz, że to tylko słaba sensacja. To merytoryczne ostrzeżenie. Niestety mało kto potrafi z tej książki wyciągnąć to ostrzeżenie. Także wiele filmów pokazuje, co nas czeka. „Oni” wypełniają obowiązek informacyjny, bo gdzieś poczyniono takie ustalenia. Uspiona publika myśli tymczasem, że „to tylko film”, i nie wyciąga wniosków, nic z tym nie robi. Błąd, bowiem na pewnym poziomie taka postawa jest traktowana jako zgoda na to, co pokazano.

Czy chcemy takiej Agendy? Ja nie chcę. Protestuję.

W kontekście Agendy 2030 tę wprowadzaną na świecie i u nas plandemię można postrzegać w kategoriach „padgatowni” (przygotowania) - jako element tej Agendy. To już się zaczęło. Po chemtrails, telefonach komórkowych, mamy do czynienia z kolejnym elementem - wdrażaniem populacji do posłuszeństwa. To jest też wygaszanie kontaktów społecznych („pracuj zdalnie”, „zostań w domu”), to izolacja i ubezwłasnowolnienie oraz pozbawianie ludzi środków do życia. Kłamliwa propaganda o rzekomym zagrożeniu wirusem skutkuje też konfliktami. Ci bezkrytycznie przyjmujący tę „ściemę” za prawdę, atakują innych o... stwarzanie zagrożenia dla nich. Smutne i obrzydliwe są te ataki na ludzi, którzy nie noszą tych merytorycznie całkowicie bezsensownych (co gorsza wprowadzanych bez umocowania prawnego i potencjalnie szkodliwych) osłon ust i nosa.

Liczne rządy prowadzą podstępna ale skuteczną (wobec oglądaczy TV), bo opartą na zaawansowanej inżynierii społecznej, politykę. Osoby uspione, (traktujące TV i mainstream jako wiarygodne źródło informacji) są niezdolne od opierania się takim technikom.

Co robić? Należy wybudzać się ze „śpiączki” blokującej postrzeganie. Wyrzuć telewizor, włącz myślenie, szukaj informacji samodzielnie i krytycznie<sup>1</sup>. Zrozum w końcu, że mainstream nie jest źródłem informacji, a jego zadaniem jest kierowanie sposobem Twojej percepcji, dezinformowanie i zniewalanie Cię.

Przestań być naiwny. Czas ucieka.

1 Na serwisie [www.bitchute.com](http://www.bitchute.com) znajdziesz sporo ciekawych filmów, które youtube usuwa. Ma tu swoje filmy np. Andy Choinski, z tłumaczeniem na jęz. polski. Spójrz na przykład tu <https://www.bitchute.com/video/Y9OW8amfoSXP/> i tu <https://www.bitchute.com/video/bplpsjftUNBI/> (i posłuchaj wielu innych)